WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU"
Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za wurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 6 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"
Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

Nr. 243. **Kraków, niedziela 2 czerwca 1907 r.** **Rok XV.**

Zlot sokoli w Cieszynie.

Sokola drużyna wyjeżdża do prastarego pia stowskiego grodu, aby tam odbyć przegląd sił swoich i urządzić popis swojej zręczności.

Jadą nasi Sokoli na gościnę do braci, do rodaków, którym zawiozą szczeropolskie pozdrowienie, zachętę do wytrwania w pracy narodowej i zapewnienie solidarności z ich dążeniami i usiłowaniami. Żadnej intencyi zaczepnej niema ta wyprawa, a jeżeli Niemcy, a raczej przedstawiciele wojującego pangermanizmu, uważają przyjazd polskich Sokołów do Cieszyna za prowokacyę, — to jest to tylko dowodem ich słabości i złego sumienia.

Sokoli nie mają najmniejszego zamiaru wywołania jakiegokolwiek konfliktu, ale nie mogą i nie potrzebują się liczyć, ze złą wolą, uprzedzeniem i szkodliwemi mrzonkami garści zaślepionych niemieckich fanatyków.

Wyprawa do Cieszyna ma charakter spokojnej towarzyskiej uroczystości, a jeżeliby Niemcy chcieli zakłócić jej poważny przebieg, cała odpowiedzialność spadnie wyłącznie na nich. Nie wątpimy zaś, że nasi druhowie potrafią każde wyzwanie odeprzeć z godnością i stanowczością, ale bez gorączkowego uniesienia. W tej myśli też życzymy w ich wycieczce najlepszego powodzenia.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN

KRAKOW, 1 czerwca.

— **Z kółka Slawistów.** W niedzielę dn. 2 czerwca odbędzie się o godz. 11 rano w „Kółku Slawistów" uniwersytet sala 39, I p. poranek literacki, na którym odczytają swe utwory: 1) pp. Helena de Franqueville d'Abancourt: nowelę „Krwawy rubin", wiersz „Między cyprysy". 2) Kazimierz Woyczyński: „Liryki". 3) Glodf: Wyjątki z „Piekła". 4) Michał Japoll: „Z moich sonetów". 5) Bieder Edmund: „Poezje". 6) Lenartowicz Zygmunt: „Bunt".

Wstęp 30 halerzy; dla członków Kółka wolny.

— **Z Towarzystwa strzeleckiego.** Z okazji wręczenia prezydentowi miasta dr. Juljuszowi Leowi dyplomu członka honorowego Towarzystwa Strzeleckiego, ma się odbyć w niedzielę dnia 9 b. m. wielki bankiet z udziałem kilkaset zaproszonych obywateli z całego kraju.

— **Ustny egzamin dojrzałości** dla kobiet w gimnazjum św. Anny w Krakowie rozpocznie się nie 14 czerwca, jak pierwotnie ogłoszono, lecz już dnia 10 czerwca b. r. o godz. 8-mej rano.

— **Sprawy szkolne.** Wydział szkolny miejscowy dla przemysłowych szkół uzupełniających odbył dnia 31 maja posiedzenie pod przewodnictwem I wiceprezydenta p. M. Chylińskiego. Przed porządkiem dziennym jeszcze zgłosił r. m. Sulikowski wniosek zaprowadzenia w I i II klasie tychże szkół nauki historji polskiej, choćby w 2 godzinach tygodniowo, motywując go potrzebą odczuwaną głęboko w szerokich sferach rękodzielniczo-przemysłowych. Jednomyślną uchwałą postanowiono zwrócić się w tej sprawie do Wydziału krajowego i Rady miejskiej szkolnej krajowej.

Następnie Wydział rozpatrywał szczegółowo i zatwierdził preliminarze 5 szkół przemysłowych uzupełniających na rok 1908. W końcu obradowano nad potrzebą utworzenia szkoły uzupełniającej dla dziewcząt pracujących w zawodach rękodzielniczych jak np. modystek i t. p.

Referatu w tej sprawie podjął się p. instruktor Ostrowski. Prócz tego załatwiono szereg spraw administracyjnych.

W TYMCZASOWEJ ODPOWIEDBI „SŁOwu polskiemu." „Słowo polskie" pisze w nrze 247 z 31 maja, że narodowa demokracya postawiła kandydaturę ks. Batki w powiecie bocheńskim, ażeby zwalczać demagogię ludowców i ks. Stojałowskiego.

Najwymowniejszą odpowiedzią na to jest fakt, że narodowi demokraci, którzy głosowali za ks. Batką, przy ściślejszym wyborze na „polecenie kierujących w stronnictwie osobistości" przerzucili około 2.000 głosów na ludowca Ruebenbauera, aby utrącić dra Górskiego! Na napaści osobiste na ks. Stojałowskiego odpowie on sam wszechpolskiemu organowi.

— **Z teatru miejskiego.** W niedzielę dn. 2 b. m. ujrzy publiczność krakowska pana Feldmana w roli szypra Bosa w dramacie Hegiermansa: „Nadzieja". W poniedziałek ukaże się wesoła krotochwila francuzka „300 dni", wypełniająca zawsze teatr. Rolę główną męską budowniczego Clocke'a gra p. Feldman.

— DYMISJE W TEATRZE. Według krążących pogłosek, dyrekcja teatru miejskiego nie odnowiła kontraktów z paniami: Palińską, Sokołową, i Zawiłowską, tudzież z panami Marczyńskim, Senowskim i Czebotowskim (?) Po sprawdzeniu tej wiadomości zastrzegamy sobie nasze uwagi o tej hekatombie.

— **Z dyrekcji kolei państwowych** donoszą nam: Za jazdą pociągami pospiesznymi kursującemi z Krakowa do Rabki oraz do Zakopanego od 15 czerwca do 15 lipca oraz z Rabki względnie z Zakopanego do Krakowa od 20 sierpnia do 10 września bieżącego roku pobierać się będzie na linii pomiędzy Rabką względnie Chabówką a Krakowem ceny pociągów pospiesznych, na linii Chabówka-Zakopane będzie się pobierać ceny dodatkowe, względnie będzie się wydawać bilety uzupełniające na zaprowadzone swojego czasu powrotne bilety do Zakopanego.

— **Epilog bandyckiego napadu w Zakopanem.** Na żądanie rządu rosyjskiego, aresztowano Witolda Jurgielewicza, uwolnionego wyrokiem Nowo-Sądeckiego trybunału przysięgłych od oskarżenia o napad rabunkowy w Zakopanem. Władze rosyjskie zażądały wydania im Jurgielewicza, jako podejrzanego o pospolite morderstwa, popełniane jakoby w granicach Królestwa. Jurgielewicz pozostanie w więzieniu aż do przeprowadzenia postępowania ekstradycyjnego.

PROGNOZA. Przeważnie pięknie, miejscami opady, mierne wiatry, mierne ciepło.

Telegramy.

LWOW. J. E. dr Leon Biliński, gubernator Banku austro-węg., przybędzie w niedzielę d. 2 czerwca do Lwowa i odwiedzi wdowę zmarłego brata starszego radcy skarbu. J. E. Biliński nie mógł zmarłemu bratu oddać ostatniej posługi, ponieważ wiadomość o jego śmierci doszła go w dniu pogrzebu. Znajdował się wówczas na statku odbywając podróż inspekcyjną po Dalmacji.

GŁÓWNA WYGRANA.

WIEDEŃ. Przy ciągnieniu losów państwowych z r. 1864 pierwsza wygrana 300.000 kor. padła na serję 730 nr. 48, druga wygr. 40.000 k. na ser. 2924 nr. 37, trzecia wygrana 20.000 k. na ser. 730 nr. 74.

BANKIET STRONNICTWA NIEZAWISŁOŚCI.

BUDAPESZT. Wczoraj wieczorem odbył się tutaj bankiet stronnictwa niezawisłości, na którym przemawiali poseł Hollo, minister Andrassy i minister Apponyi wzniósł toast na cześć hr. Andrasyego i stwierdził iż stronnictwa skoalizowane będą razem kroczyły w przyszłości na drodze ku dobru narodu.

PRZESILENIE SERBSKIE

BELGRAD. Król podpisał dekret przenoszący w stan spoczynku posła w Berlinie Wuicza.

WYROKI ŚMIERCI I EGZEKUCYE W WARSZAWIE.

WARSZAWA. Wczoraj o godzinie 1 po północy, wykonano w cytadeli wyrok na włościanach: Józefie Woźniaku, Walentym Kruku, Franciszku Ślusarczyku i Konstantym Kiełbińskim. Wszyscy oni skazani byli przez sąd wojenny na powieszenie za rabunki bandyckie.

Sąd wojenny okręgowy sądził wczoraj sprawę włościan: Aleksandra i Stanisława Wołodków

Korczyka, Kuriłowicza, Bartaszuka, Szymańskiego i Samsona, oskarżonych o szereg napadów bandyckich na domy, i skazał: Aleksandra Wołodkę, Kuriłowicza i Samsona, jako przewódzców na śmierć przez powieszenie, a pozostałych, jako wspólników, na roboty ciężkie bez terminu.

REPRESYE W ŁODZI.

ŁÓDŹ. Wczoraj o godzinie 1 po południu na ulicy Milsza, wojsko rewidowało przechodniów Kilka osób zaczęło uciekać. Żołnierze dali salwę i śmiertelnie postrzelili przechodzącą Krystynę Parjot, lat 63. O godzinie 5 zrana do więzienia przy ulicy Długiej wezwano Pogotowie do opatrunku 27 letniego Jana Węglarka, pobitego w nocy przy rewizyi w mieszkaniu.

WOJSKOWA ORGANIZACYA REWOLUCYJNA PRZED SĄDEM.

PETERSBURG. Wczoraj oddano pod sąd wojenny okręgowy sprawę 70 osób, należących do tajnej organizacyi wojskowej. Będą one sądzone według praw stanu wojennego. Stwierdzono, że do tej organizacyi należał zbiegły z wojska majtek, aresztowany w mieszkaniu posła Ozoła. W mieście mówią, że wczorajsze samobójstwo jednego z poruczników marynarki ma łączność z tą sprawą.

ROZRUCHY ROLNE W IRLANDYI.

DUBLIN. Rozruchy rolne w Irlandyi południowej, skierowane przeciwko hodowcom bydła, przybierają rozmiary coraz większe. Doszło kilkakrotnie do starć z policyą. Są ranni. Tłumy włościan napadają na farmy hodowców bydła, rabują mieszkania i uprowadzają bydło.

BEZPOŚREDNIE WYBORY W BAWARYI.

MONACHIUM. Wczoraj odbyły się tu po raz pierwszy bezpośrednie wybory do bawarskiego sejmu. Według rezultatu, jaki był znanym do go dziny 10 wieczorem, wybrano w Monachium 5 socyalistów, 3 liberalnych i ludowca Quide; w Norynbergii 4 socyalistów i liberałów; w Augsburgu 1 liberała i 1 centrowca, w Wuerzburgu 1 centrowca i 1 ludowca.

STREJK MARYNARZY.

PARYŻ. Na skutek uchwały marynarzy w Marsylii by rozpocząć strejk, ogłosili także marynarze w Bordeau, Algierze i Hawrze, oraz w innych miastach portowych francuskich strajk. Ruch okrętowy we wszystkich tych portach w ciągu dnia wczorajszego częścią spoczywał lub był znacznie ograniczony.

MINISTER WOJNY PRZECIW POJEDYNKOM

PARYŻ. Minister wojny wystosował do komendantów korpusów okólnik, w którym wskazuje, że w razie sporów między wojskowymi,a ich przełożonymi nie powinni zezwalać na pojedynek. W każdym zaś razie nie powinni wywierać nacisku, aby zmuszać wojskowych do pojedynku.

Z IZBY WŁOSKIEJ.

RZYM. Przy końcu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych odpowiadał prezydent ministrów Giolitti na interpelacyę w sprawie onegdajszych zajść. Oświadczył on, że zastępcy partyi ludowej i Izby pracy zwrócili się do władz bezpieczeństwa z prośbą o pozwolenie urządzenia pochodu manifestacyjnego z okazyi przyjęcia dzieci robotników stalowni w Termi. Pozwolenie to dano. Dep. Siesa zawiadomił telefonicznie, że powzięto zamiar, aby pochód przeszedł także przez „via nationale." Przyszło do starcia z policyą w czasie którego kilka osób odniosło ciężkie lub lżejsze obrażenia.

Minister pochwalił postawę straży bezpieczeństwa, jako też oficerów i żołnierzy, którzy swoim spokojem zapobiegli poważnym wydarzeniom. (Oklaski)

Dep. Siesa i Santini pochwalili również zachowanie się władz bezpieczeństwa i oświadczyli, że są zadowoleni z oświadczenia rządu.

Dep. Bissoleti oświadczył, że gwałtowne wystąpienie tłumu było tak samo bezcelowem jak opór policyi.

FRANCUZI W MAROKKU.

KOLONJA. „Koeln. Ztg." donosi z Tangeru Dwa francuskie okręty wojenne przybyły dnia 27 bm. w okolicę Tetuan i wysadziły na ląd uzbrojone wojska mimo protestu władz.

ROZRUCHY W SAN FRANCISKO.

SAN FRANCISKO. Z powodu bezrobocia kolejowego, które tu wybuchnęło, doszło dziś do krwawych starć pomiędzy robotnikami strajkującymi, a pragnącymi pracować. Gubernator zagroził powołaniem pod broń milicyi. Wszystkie sklepy zamknięto. Ceny artykułów żywności doszły do cen niebywałych. Rozpoczęło się też ponownie bezrobocie oficyalistów tramwajowych, browarów i pralni.

POWSTANIE W CHINACH.

HONGKONG. Wojsko rządowe stoczyło bitwę z powstańcami. Zabito przeszło stu powstańców, wzięto do niewoli wodzów, zdobyto sztandary i zapasy wojenne. Drugi oddział liczący 2.000 ludzi, podążył w kierunku Czaoczau. Kanonierka „Sumhong" wypłynęła z wojskiem z Kantonu do Swatow.

LWOW. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Ottona Bindera, Jakóba Kohna, Michała Błońskiego, Bronisława Bittnera, Jerzego Klaczewskiego, Tadeusza Dąbrowskiego i Eugeniusza Nitscha.

Ze świata.

Morderstwo i samobójstwo. W Warszawie przy ul. Sosnowej mieszkał niejaki Jan Chmielewski, ożeniony przed kilku miesiącami ze Stanisławową Rosłankiewiczówną, trudniąca się praniem. W ubiegły czwartek była między mał żonkami scena, a nazajutrz rano w domu wszczął się alarm, że Chmielewska powiesiła sie. Przybyła na miejsce policja zajęła się zbadaniem tej sprawy i doszła do wniosku, że R. nie popełniła samobójstwa, bo kobieta tak „wisiała", iż nogami opierała się o podłogę. Po bliższych oględzinach zwłok zauważono na szyji ślady rąk a nie sznurka, zrodziło się więc podejrzenie, iż kobieta była najpierw uduszoną, a następnie została powieszoną. Aresztowany Ch. z początku zapierał się, badany jednak zręcznie przez komisarza, przyznał się do zbrodni i oświadczył, że żonę udusił rękoma, a następnie dla upozorowania samobójstwa wywlókł swoją ofiarę i powiesił w wygódce. Zbrodniarz nie okazał żadnej skruchy i zupełnie obojętnie i zimno opowiadał przebieg swego ohydnego czynu. Odprowadzono go do aresztu i umieszczono razem z pięciu innymi aresztowanymi. Na drugi dzień o godz. 5. rano Ch. stanął przy oknie i towarzysze nie zwracali na niego uwagi, sądząc, że rozmyśla nad ubiegłymi wypadkami. Kiedy po upływie kilkunastu minut Ch. się nie ruszał z miejsca zawołano na niego i wtedy dowiedziano się, iż żonobójca nie stoi lecz wisi na własnych szelkach na kracie przy oknie i już nie żyje. Czy wyrzuty sumienia skłoniły go do tego rozpaczliwego kroku, czy też obawa kary — trudno dociec!

Oblężenie w Żytomierzu. Przed kilku dniami, jak doniosły telegramy, wydarzyło się podczas rewizji zbiorowych w Żytomierzu, przedsięwziętych przez policję i żandarmerję w I cyrkule w domu Doncisa przy ul. Moskiewskiej, formalne oblężenie oficyny tego domu, w której lokator odnajmował pokój podejrzanemu Dawidowi Oksowi. Oblężenie zakończyło się bardzo krwawo.

Przybywszy na miejsce komisarz policji z 7 policjantami i 4 żandarmami rozkazał otoczyć oficynę, do której dostęp tamowała ufor: mowana jeszcze od zimy wielka kałuża wody i błota na sążeń głęboka.

Po okrążeniu owej oficyny, jak opisuje „Gołos Wołyni", komisarz zaczął dobijać się daremnie do drzwi werandy szklanej. Kiedy nikt nie otwierał, wyłamano je poczem policjanci rzucili się do wyłamywania drugich drzwi wewnętrznych. Wówczas zamknięci w mieszkaniu, jak się potem okazało Oks i jego dwaj towarzysze rozpoczęli ciągłą strzelaninę z brauningów, śmiertelnie raniąc 3 kulami policjanta Nowickiego, tudzież policjanta Bielika.

Odparci w ten sposób oblęgający, straciwszy 2 towarzyszów rannych, rozpoczęli ogień częsty do broniących się, nie decydując się jednak na przejście do ataku, ponieważ nie znali liczby oblężonych, którzy znów nie przestawali strzelać. Trwało to około godziny—a zamieszanie śród oblęgających było zupełne, Podczas tej obustronnej strzelaniny zostali ranieni dwaj policjanci i wachmistrz żandarmerji Androszuk, co skłoniło policję do wezwania na pomoc szwadronu dragonów.

Tymczasem spostrzegłszy bezradność policji, oblężeni postanowili urządzić wycieczkę i przebić się przez oblegających. Jakoż pierwszy wyskoczył przez okno do ogrodu 17-letni jak się zdaje brat Oksa, którego jednak zastrzelono na miejscu.

Za nim wyskoczył sam Dawid Oks i zdołał nietylko ujść, ale i ukryć się. Trzeci zaś oblężony, ranny jeszcze przed ucieczką obydwu towarzyszów, oświadczył, że się poddaje.

W tej chwili właśnie kłusem nadbiegł na miejsce oblężenia szwadron dragonów.

Policja i wojsko wtargnęły do mieszkania, które przedstawiało opłakany, krwawy obraz zniszczenia. Na podłodze leżał ranny w nogę młodzieniec, wokoło którego pełno było drzazg i strzępów potrzaskanych przez kule mebli i sprzętów, w kącie widniała ogromna kałuża krwi, a wszystkie ściany pokoju poorane były kulami, których wystrzelono obustronnie przeszło 100.

W mieszkaniu tem znaleziono 4 bomby lontowe i 2 brauningi z zapasami nabojów.

Podczas całego oblężenia domu, zarówno sami jego właściciele, jak inni lokatorowie krzyczeli rozpaczliwie, wołając o pomoc, bo, ponieważ działo się to w nocy, przypuszczano napad bandytów.

NIEPRZYJACIÓŁKA MĘŻCZYN.

W miasteczku Routhpass City, w Ameryce, umarła przed kilku dniami niejaka panna Jennie E. Carroi, która, o ile wiadomo, nie powiedziała do żadnego mężczyzny słowa przez dwadzieścia siedm lat. Miała lat 40, a gdy przed 18 laty przybyła do Wyoming, zamieszkała w domu swej siostry, pani Elia Cobbler, z tem zastrzeżeniem, że do męża swej siostry, wcale nie będzie mówić. Obiega pogłoska, że przed 28 laty panna Carroi była zaręczona z pewnym młodzieńcem ze stanów wschodnich. Gdy miał się odbyć ślub w domu jej matki i wszyscy goście zebrali się na ceremonię weselną, narzeczony nie stawił się. Od tego czasu dziewczyna nie słyszała nic o swoim kochanku. Stroskana i zawiedziona przysięgła sobie, że nigdy nie przemówi słowa do żadnego mężczyzny. Obietnicy dotrzymała aż do śmierci. Leżąc na łożu śmierci wyraziła życzenie przed siostrą, aby na jej pogrzebie nie był obecnym żaden mężczyzna. Pani Cobbler uczyniła prośbie zadość i pogrzeb odbył się bez mężczyzn.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

MAKOW.

MAKOW. Głosowało 17833. Maciej Fijak (centrum) 7063, Antoni Pawluszkiewicz (centrum) 7146, Józef Stolaski (centrum) 3624. Wybrani: Fijak i Pawluszkiewicz.

BALIGROD-STARY SAMBOR.

BALIGROD. Głosowało 35,759, Semen Wityk (ruski soc.) 14.351, dr. Józef Kruszyński (st. rusin) 10601, Jan Zarański radca górniczy w Drohobyczu, narodowy demokrata, 10.786. Wybrani: Wityk i Zarański.

OBERTYN-STANISŁAWOW.

STANISŁAWOW. Wybrani posłami dr. Eugeniusz Lewicki (Ukrainiec), i dr. Leon Baczyński (ruski radykał.)

ROHATYN-BRZEŻANY.

BRZEŻANY. Według prowizorycznego obliczenia głosowało 33933. Dr. Konstantyn Lewicki (Ukrainiec) 14046, Tymoteusz Staruch (samoistny Ukrainiec) 10141, dr. Dudykiewicz (staro Rusin) 9746. Wybrani Lewicki i Staruch.

LWOW. Dotychczas mamy wynik 98 wyborów. Z wybranych do tej chwili posłów uznaje bezwarunkowo solidarność Koła 53, a więc powa. Ludowców jest 15 socyalistów 5, syonistów 3, dzikich 2, agrariusz 1. Rusini prawdopodobnie będą mieć 26 mandatów, tak jak było przeznaczone. W Kole polskiem cztery narodowe stronnictwa: konserwatyści, narodowi demokraci, demokraci różnych odcieni i chrześcijańsko-ludowi (centrum) będą mieć prawie równe siły tj. po 12 do 15 mandatów.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.